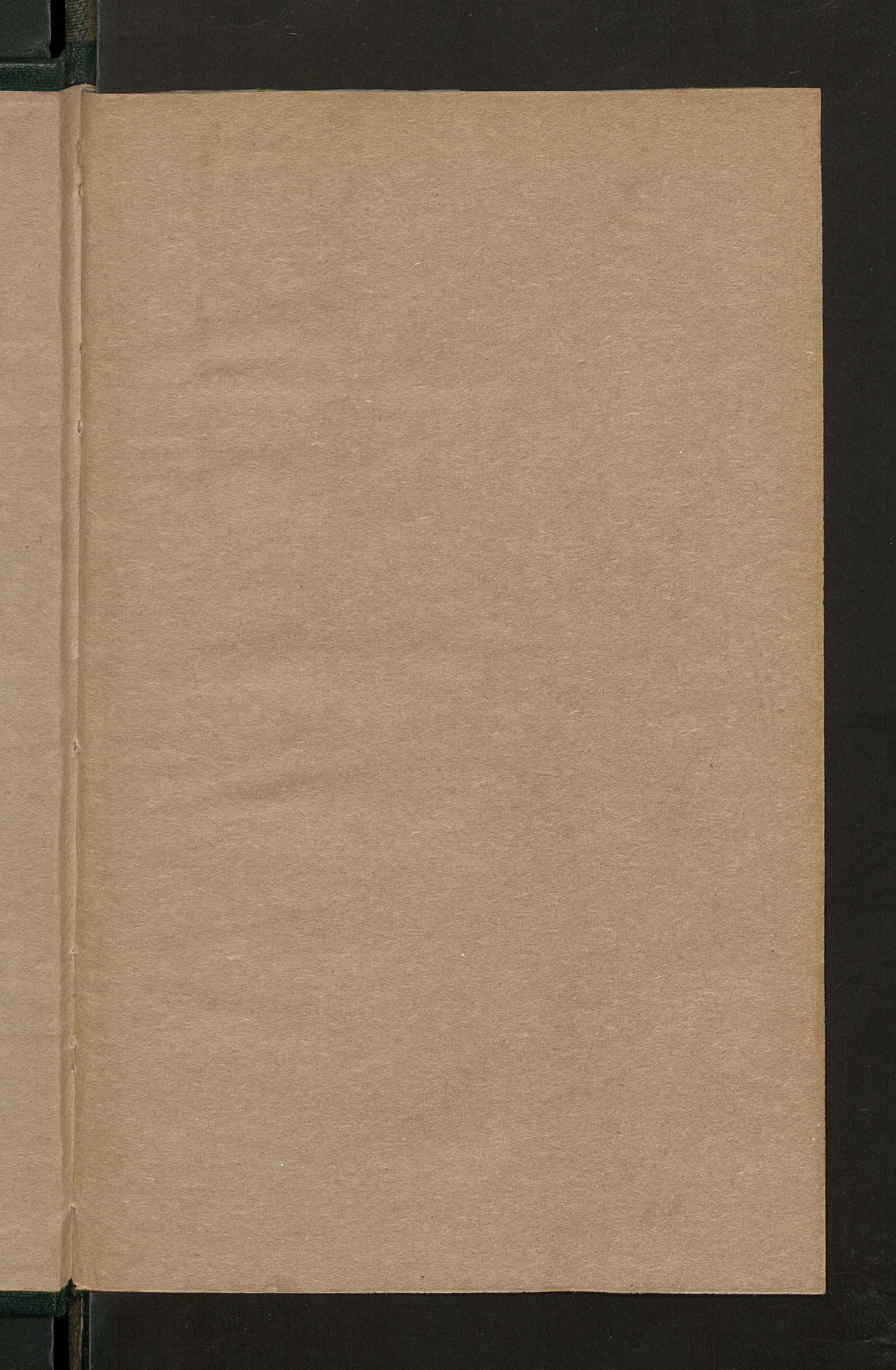
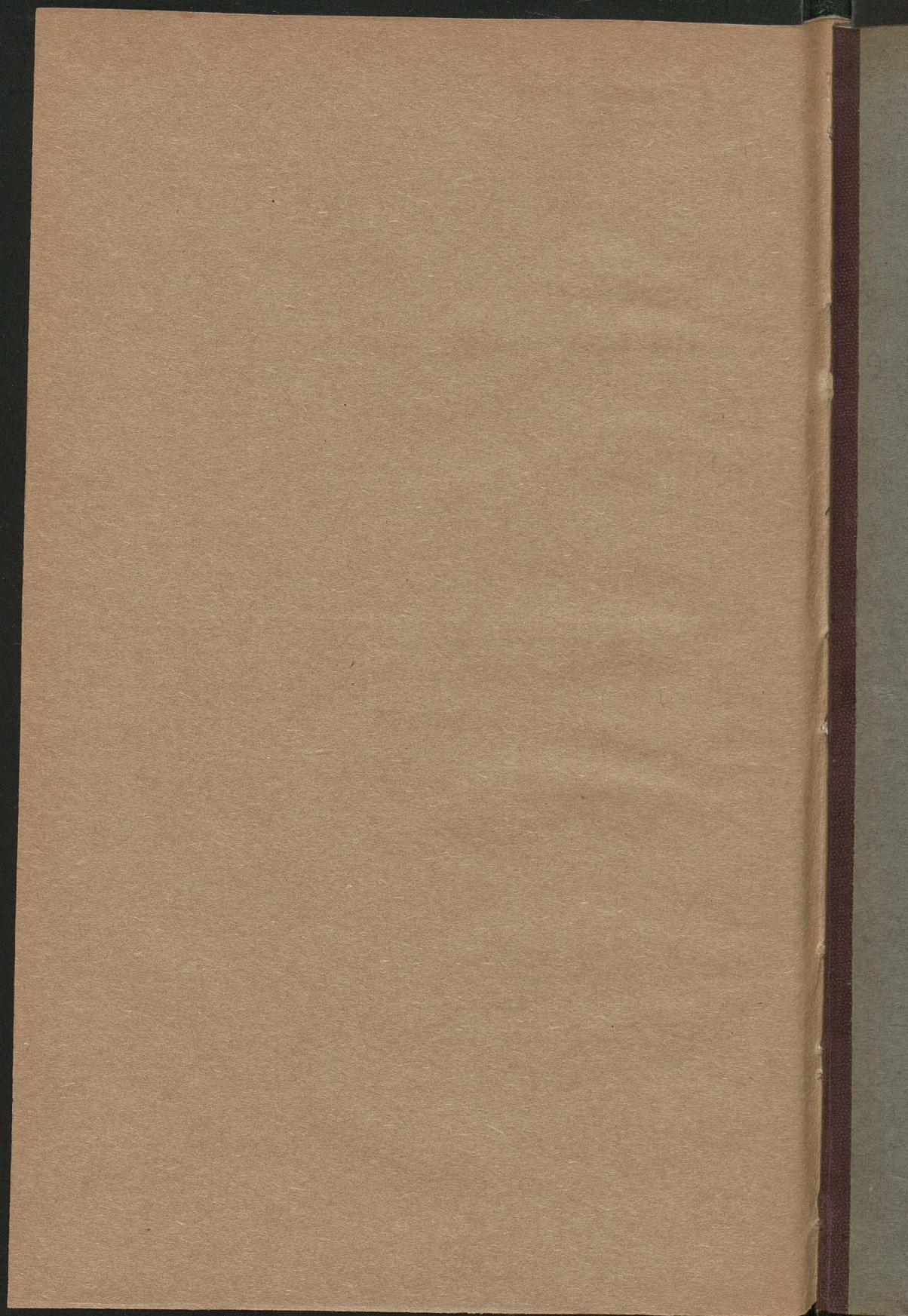


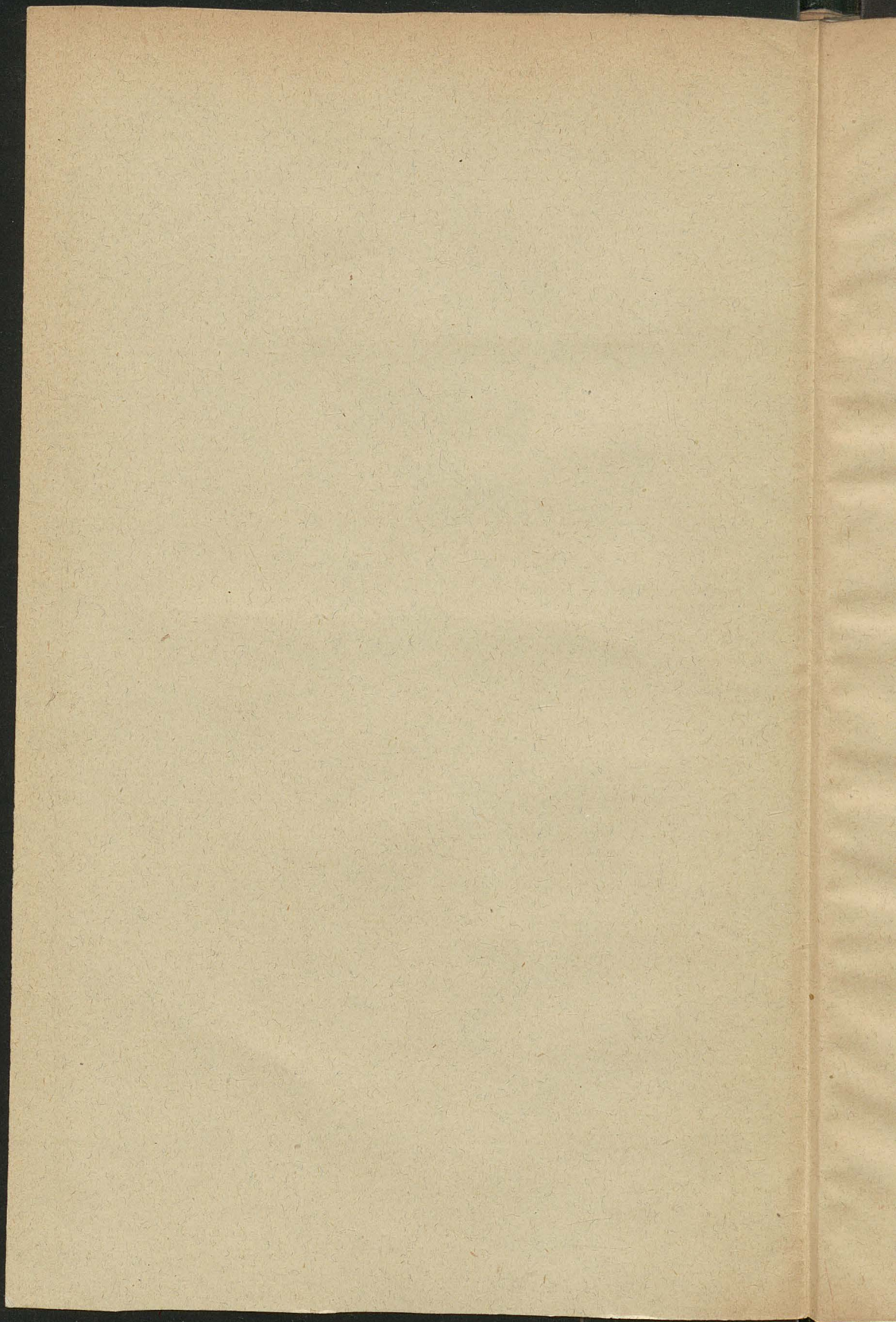
5714

Opravnice w.r. 1943. ✓





N. Inv. 5714.



Fe
 ka,
 may a
 sseide
 ni ne
 To roz
 Korzy
 Comja
 Enalad
 pzieb
 z obzia
 wiziem
 Oragib
 schanic
 stem
 brodekic
 drowzie
 kwiato.
 Lalinoln
 a paret
 mig ddo
 pociagn
 zya La
 jedne La
 nie byt
 Lylm me
 Tom m
 dicesij
 lth, i
 mistem
 kniej too
 tm pat
 to mdy
 bozymie
 eoz Galie
 nej socer
 Madoniam

Ustęp z moich wspomnień wiźciennych pr. Fr. Wisiołty

Fatalny był to rok ten 800 w dziejach niewoli naszej sławoii on Ego, kę, to wniem despolymu wbił się, po rat pierroszy do polęgi herorygi, mu, a zruinyj obława, mastry ojcorofkij łagodności, w której przez lat sześćdziesiąt lipęmu stowianem ogmalad nas jaremem, stanął przed na, ni wcały obydnej nagoci.

Po rozprzeczaniu przedziwiałej na niowim, przez Łalwockiego partyzancki, korystaję z pozorów, powę, to sągaję danna jęci niowimną, kładowi oczelki, Emigracyi, co po niesuccesliwym aparkim lidołopadowego powstania, w Galicyi znalazła schronienie. - Nie była Domm Kłocęgo by nie napadniszko z siewicy, gricdy nie chowtano Kłocęgo z niesuccesliwych wychodźców, zabierano męzono z obłęcia łon, dębirano Ojedo drobny diatowia, w dnie i wnoy przepetrniaty się, niżerimie miszczynem ofary, jęmych wywytano do Francyi lub Ameryki, drugich rozję, wniem sęjwanano władcom. - Pręstawowanie rozciągato się i do mię, schiancom Galicyi. - Piernozemni ofiarami pasłi ci ca zmiciepliwim skruwin, stwem wrymnikow sągajęcych Emigracyę, na jarmarku w Dąbrowy Kamiano, brodzkiego Komisarsa policyi Nijami obli, a lubo przytem było nas zę drowdżestę, sędmin lętko powrano i do kęwinimalki w Szeszowie zam, kinsto. - Formij kęwęto niżeriu wniem osoby za udział w przedziwizicim Łalwockiego. - Teręj Tyckiewicz, Łomfry Florodyncki, Konstanty Świecki, Łarwel Nagmanorofki, i inni Kłocęgo obkwasiono o przeprowadzenie przez gra, nię dędziałow, o dostarczenie pomocy i broni, Łobali kęmbinici i pod śledctwo pociągnicę. - Komisarsze cyrkulowani uwijali się, po kębraję zwojżkciem, weni, gęja za sęwirę, Komifęja za Komifęj, demucęję, zępięgo kęwę wyrasłaty jedne dęmgich jętkę za Nagmstkich prostęjęję, milt kładę się w Łożko, nie był peronyj cęj stamie na Łajubę wnoy. Łal stętkal serę na niwoki, lębn miszczę i przęstawowanie, a w serę wsta rozpaci kęmęta.

Dom moich rodziców z Staropolska, gościnności skwarły dla niesuccesliwych, dęwicy sęcy wtem czasie napadano przęrywaję serę, pod cęwlej wicłkiem etla, lki, i sęwiręgo kęwę mego co jęwice pamiętkal przędrosztorowę cęwicy. - Za mięstem nabęneras lat dęwimkwasie, dla Tębwoi dęwonia, a moie kęzi dla Łęj, kęmij trodtklinwaci Maliki w Domm chorwany, zęcām obkwasieniem mltęgo wic, km patrozatem na kęje gnallow i niedoli. - Po męwicy sętkłakłę, męjstę kę, to wltędy niwicy patrozolęym, jętkę po mięstach. - Łęckli mltęci kęwę sęcy ol, kęwimie kętkę Łęwłata kętkę wę węwęstkich sęwiręwicych kęwęstach mltęsthan, cęw Galicyi, nętkę pito kę mltękęwęwimie w kętkętkę propagandy demokralęcy, nię rozęwajęję się na węwęstkie kęwę, i w kętkętkę Łęj, pętkęwęwęgo przę, kęwōwamie. - Łęwłat sęwōwacy Łęwłopadowę i kęmij wrymnikiem pętkęwęwę,

Na rogate exhalat już kapral, siadł na woz i wiozł mnie prosto do więzienia
Karmelitors, woz zatrzymał się przy murze, obrócono furkły i wpełchnię
mnie na dziedzińcu, a Danka "Lasciate am spianta" darowała mi się tydzień
przed sądem. Poza ciemną Kłepienią, przez Korytarski Zehoty i Zehoty, ka-
mych mi się rękij chwili, nicelivronie mnifetwo wydate prowideno miid greis
na drugie piętro do Kancellaryi. Tu z adwatem Dury skot zielonem submens na
Kopy, na Kkorem kłegowiat Kruccifia w swi alle ceterich swie Toponoych
za Klatem aidiato turech cey ceterich Scamberson, między innymi Kancellar
Wittmann co pocienij Zohat puresem. - Nie Zapomni, nigdy wrazenia jakiego
wtedy doznatem, że ciemna Kłepienią, że szare na Korytarsach między ciwialen
lampy cwiicomych, ten skot zielony a niem ten turecy godu murecifikwai wiary
co ieden przypomniał mi że jutem po niedzy ludzimi dojad, staje mi przed sądem
ile raty wspomny sobie na exasy niedzy i niewol. - Mystatem że oflawnia wybeta
juz dla mnie gorzina, wstęplwie widma inkubicyji, wislij i nie wislij kłanaty
mi przed sądem, myśl aby nikogo niepostępie i liston nalezionych przymnie do ofl
Kniaga. wu wypicaii gduina minie Zajmowata, jad i tem boniem de Kasar weema
do indagacyi i mykami wymowcaii będa Zexanama. - Także było moje dcliniwie
gny Wittmann puresemowit do mnie grewanicy Zaprosit wiedziei sa nawet fajka
puresemowat. Rozmawialiemy czas niejaki pyłania moje zlywał jak mogł
zastawiają wiele bez odpowiedzi tak że mieniele dmiwidiwiei wu, nigdem, oprot
tego że będa sidiwat sam bez swiatta ze fajki pali niewolaw, jedzenie zad mi
ze, baci za wławnie pieniai ad dorocy wiziemia ze w przypadku choroby
mogę mieć Doktora i. S. D. i. L. D. Wzięto mnie do drugiego pokoju, wczera
zapelnio i zrenidowano jak najwidlij, a pisano okazy z Kłoych listow cizze
porewolono zabrac z sobą seplu, zofłanwajaj w depozycje. Wittmann porzi
gnat mi i karat a prowadzi do wiziemia cygli tak swanej Kaimi. Ewen
pachotek, zlatarniz drugi z p. Kjem klauy w seku w pomusem mileremiu
prowadzi mi, po tych samych Korytarsach schodach i schodach aż na
sam dół, tu na długiem Korytarsku wygladaly se czejem ciemne gluboko w
wpuwione drewno ad wiziem, u Kłoych agramne wisiaty kłochi, obwozo
jedną z Kaimi milgotna, ciemna jak psikielne exelufie, zimny dresow, prze-
sredt po mnie, zgnity wizienny dos zalecat, ledwo dęzylem sobie zroba
na tożku postanie wiejto latarniz, zabracozizto cizkie drewno i zofłani
samego w nagotkropniejocy ciemnicy. Nie widziatem co po czej, gwie ciz
obocii, rucitem się na tożku myjiti klumem garnuty się do Kasar niovej
wyoblateni, pulsa bity młotem wyciach, puresematem ciz na postanie jak
na istnem loiw Madejowim, cizra nakłata grobowai slytho zta panie
stary ora Korytarsku, slytho de wozach dajicy smek latowania dochadity
mych nřu swiadczaj ze mi jutem jeseda w grobie. - Womym exawi nie by
liemy jeseda tak obczani z czejem wiziennem jak drisicaj. -

Wychodze
a Katorwa
przed sądem
złoty naku
Łoskole
Kłochi u
zauward
wasto nęgo
Łoskolem, d
ruz domi
ito minie
ze same
miz, lo ju
tem. Tera
biaba zela
soliki, lo
skie i zyd
miz, solato,
na Kłoych
wiedzi po
mori i zyd
Kjemiz. T
Janem dę
ty browie
sobie jak
Kłochaj. M
do tej wie
uastki i
giem stan
Łoskoly of
lu, moie
kme jak s
nawot ciej
bli na pol
wiedawny
puresemaj
minie to su
pomysla
ciz goton

Koro tyllho Dreni se mltinoto, pospicytem do ohna azely spojireli na
 smiat, Dixie kam! ohno zabite horzem se tyllho zgory swiatlo don' napa,
 Data, a proz hawettha oblohov' rogora nie mienidai. - Zal mi sis, Erobeto
 za mozy wilgotny karmiz na dole wklonij przy najamny chodzie i graci
 wplyty z chleba mystem, co bylo jedny zowrowka mozy. - Twizetk' bowiem
 pomimo ita zetyl' przywioztem dal mi nie chiano, a nawet nieblyto ha
 mi mowic' sto. Ledwo zowpacytem cis, rownem mny, w karmiz az lu przy
 swarke ohno doleciat' mny glos przyjemny naboznej pieśni, przyk'apinsze
 do ohna poczytem wlorowac' na zapytania hlo kam? Diowidam, i Domiaduj,
 sis zeglos ten pochodzi z' z'awienij karmiz wklonij siedziat' Namistaw Galdon
 Shi z'ecnodolekmi mltodzienice zkej samej co i ja sprany a nary, mieszicy
 wczesniej demnie uniziony w hreczowstwie, z jakiaz' dawozicy wtyzatem
 ten glos bralni, Danato mi sis ze potowcy wolnowi d'ezskatem gdy mny zot'
 mawial z'kremis co cierpi i kruje jak ja, wyputatem sis a wtyzetyl' domie
 dziatem sis ze nie lakt jest zle jak myslatem, nie biez, do inwiazycij d'akho
 wotaja, ba nawet z'kremi co dawozicy wtyzyceni j'ezure' s'edretwa nie woz'pocza,
 to, ba oflaknia wriadomozie z'marlowa amnie, bo po wtyzomiscia z'pierz,
 woz'z'ch' owazeni poczytem juw' mawyl' ze wklonice wolnym byz' gdy Dobem
 k'omaweniem wotajaz' z'obie' cygnione mi z'awoty. - Zal wotowich' b'adi
 tyllha dni wtyzomys' mi woz'przyjemniej, cate dnie i wieczory zowmaw' alimny
 proz ohno, nadeszta Wigilia Bozego Narodzenia, f'odano nam po karmiz
 An' Anzeli i po oflakniu, z'eczerwie z'astahaliomys' t'ba, ja w'mojiz, a on
 w'w'ozycij karmiz na woz'pominie, jak' imutne rowdize nawi z'wiz'ta, mied'
 byz', amutem d'nak' anie swat' d'ago, smiech i z'arly swet' go z'awty piety,
 z'ak' ze mowiliomys' obci, ze j'ewnie nie sp'odizewajz' sis nazi, alimny k'ak' woz'
 w'oto wigilij obchadzil. - Nie d'ago bylo tej powiechy, podstuchano nasze
 woz'mony, z'aziada mego z'tajano, i g'cies' do innej karmiz z'abrano ja z'o,
 w'atem z'uwow'iamy jak' w'z'rote' z'ud' owow'anie. - O gorzko w'z'edy z'ap'akha
 tem, gdyby mi w'z'hy ucizty, z'nowmierzum by mi sis, to bylo wydato. - Polzy
 miz'aty d'nie i l'ygodnie w'akropnij jednodkajnej m'ozzie b'ie z'ak'udnienia,
 z'ek' twizetk', z'ek' naymniejszej w'oz'rytki, b'ie z'wiz'at' po z'ecnodawie g'ozdin
 na dozy w' najczarniejszej ciemnosci, na wietrne milczenie z'k'akony, wy.
 g'ladatem jak' z'awienia z'awili w' klonej w'oz'miz, mny do z'ak'udnizycij, spo,
 z'ewiazajz' sis z'ep'z'ko minie z'ownanulgi jak'owej. - Popiero w'klon'
 w' z'awienia, bo j'ak' w' widem l'ygodni po aw'z'p'ak'owam z'awotawo
 mnie p'oczeid' do k'ank'arizji, po k'rost'wacem z'umaw'owenem p'ak'ob'ok
 z'ewego am' ja, am' k'owik'owa' s'edza' nie sis z'owidz'ic' smieoz'ka,
 z'aw'maw' k'ak'at' ad'nowadzi mny w'ak'at' p'roz'p'z'ak'ajz' jak' mny z'abaw
 w'iz' twizetk' do z'aw'tania, po k'iltunaw'ak'udnizowem z'ek'haniz' f'ednem
 w'ak'aw' p'roz'p'acat' mi w'ittmann' sam' twiz'oz', d'uzie, a k'ladz' ja na spole

zmiesze
 ie to
 z'ow
 k'lowa
 w'oz'ad'
 w'z'ho,
 w'k'ariz
 k'z'ya ko
 z'owidz'ic'
 d'niego
 w'z'otem
 k'p'z'ak'
 z'ow
 w'oz'z'ko
 z'eky
 z'enie
 m' to
 z'ow, z'ek
 nie d'za,
 z'ek' ohno
 z'awote
 z'ie obwi
 z'ow m'ez'
 w'ak'ny w'
 w'oz'iz' m'
 w'z'ki, bo
 w'oz'z'ko, k'ak'
 tem z'iz'
 z'awowiz'
 w'ow
 ty w'ak'
 ty z'ow,
 z'ec.
 z'awem
 z'ow
 z'ow
 z'ow

mythański powtarzaniach do wiewiatom się na siebie że są siad mój zowie
 się Dembicki, jest emigrant, i leży samy, co ja sprany, i d. co ciemną rano,
 na dostaliśmy narodzić do tego, że wszystkie możliwe sobie udzieli, całe gąsienic
 całe dusze zimowe wiewsory z chadziły na ten światem. —
 Drugiej strony salcho trudniejsza, miatem sprawy, żeby wygodni edziennia
 pukał imiataw, nim onie zrozumiemo, nieupłynie się już miatem, gdyż
 jednemu rąktem stankem stowa zaccył z kładai, gdyż poszedł on się ze miój jaw
 zrozumiemo, seierzytem się zoderwie, kilka dni jessze minęto, nim doła,
 tem do wiewdziej się, że był to także kadege Nowakowski emigrant. — Powi
 jawito się, dład wierzienie moje, to znosom sam niebytem, miatem z obu
 stron zyme idoby, z morem mogtem choi rozsolnie podzielić myśli, po,
 zali się, i poierzyje nadzieja lepzej przyszłości. — Oh bo strasna jest w
 wierzianin samolności, kiedy zoflanie z orlocema siianami porwane dojieso
 wierzianin samotny jak potrzebom jest to narodzićwo ludzkie, wtedy to
 dopiero uczujek choćby był nawet od ludzkim, że inne jest przednawie
 otowicka jak ty, w samotnej Morupie, ładnie znikną ci z przed on
 em, a ciemni i sta co do nich doznate, zostanie po nich tylko tyle ppa
 mię, ile było w nich edniekiego, dookiego, — i wchochasz ten wariat
 boży, i kszknie z ktemi anistami, i zdaje ci się, że gdyby nie te strasy,
 nie te zapory, nie by ci już do siebie nie brachwato, bo sam o to sta
 khabani, excha się ludzkość z wyizgnieniami samion, by przylucie się do
 tona gorco, serdecnie, jak ty przestulit byś w tsknowie krajiej z ludzkou
 wymaszona, uchochana, w smach krajoch młodzieńszych wyizgnione, — Ale
 pólną narodzić wierzianin zaporę, an niej dziejeż ten wierzianin młody, i zi,
 ma dzedew się trwonić, i strachajęz na pierci, oze rodo usiukni się
 rozwarły, to samu progu pomita się wczak zimny, podejrzliwy, i zuci
 się na ciebie mienawie skonnictwo polid, prany, za dwoce odwrętkowo w kreni
 ztem zalka wydozi ci by arobin, zasknij, klona, labami ciupien i zaryco,
 z okupiti, excha wydozi ci czystoie przekoranie a twycjo i z do bty,
 ciupiate sprawy, i obocy cie kochka porowodnego zycia, walth wyda ci
 przewrotnoie ludzka, klony wsamotnoie krajiej mienawycie się zpra
 skaz, smiech zaporowy domochnie ci samienie nalyde z libary, ze sta
 placzesz narodzić z zabsknie z ktemi samotnem wierzianinem. —

Dodać,
 i się
 caifte
 Luoro
 Joffla
 Raymond
 niemik
 koby
 t, ceas
 krigny
 z karmie
 pnieciak
 Drowa
 i dopy
 dnozia
 ro mi
 iz ych
 wchyley
 dnego
 kakt b,
 zarycy
 hien
 byto
 adowca
 oley i
 klowem
 bytom
 kogos
 Ewrope
 iem w
 2, jak
 wodi, w
 kty, w
 ile jej
 a potoz
 tem dpa
 k, ze mi
 ie powo
 edny M
 k,
 —

5714.

